Rok 5. Nr. 65.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 19 marca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Gdańsk a Polska.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów nie wyjaśniło sprawy skrzynek pocztowych, ale we wielu innych sprawach wyjaśniło zasadę, że Gdańsk nie jest niezależnem państwem w międzynarodowem znaczeniu.

Wygraliśmy przedewszystkiem sprawę odłączenia portu gdańskiego od zarządu miasta. Polska będzie miała swą własną policję portową. Rozstrzygnięcie to ma ogromne znaczenie polityczne, bo Polska będzie tam wolna od szykan, wywieranych pod flagą rzekomej niezależności Gdańska. Rozstrzygnięcie to musi doprowadzić do większego umocnienia się Polski na gruncie gdańskim i do ograniczenia zatargów.

Moralne zwycięstwo jest po stronie Polski także w sprawie dyrekcji kolejowej gdańskiej. Komisja prawnicza oświadczyła się przeciw Polsce. Dyrekcja polska nie ma zatem prawa pozostać w Gdańsku. Ale tu chodzi o stronę materjalną. I tu wszyscy tak Liga Narodów, jak jej Wysoki Komisarz, jak wreszcie senat gdański są za jej pozostawieniem w Gdańsku. Prezydent senatu p. Sahm oświadczył, że rząd gdański nie jest jego zdaniem przeciwny nowym układom o pozostanie Dyrekcji w Gdańsku, o ile Dyrekcja stawi odpowiednie warunki.

Wysoki Komisarz oświadczył, że opuszczenie Gdańska ze strony Dyrekcji naraziłoby dochody Gdańska na dotkliwe straty.

Trzeciem bardzo ważnem rozstrzygnięciem była sprawa ceł polsko-gdańskich. Spór ten ciągnie się już od czterech lat i nareszcie zakończony został rozstrzygnięciem Ligi zgodnie z życzeniem Polski. Gdańsk musi zatem pobierać cła nietylko przywozowe ale i wywozowe, czego dotąd czynić nie chciał, ponieważ chciał udowodnić, że jest od Polski niezależny, że mu zatem Polska przepisów robić nie może. Z drugiej zaś strony szmuglował Gdańsk do Polski towary niemieckie bez cła, ażeby robić tem większą konkurencję wyrobom krajowym w Polsce.

Sprawa skrzynek pocztowych nie została rozstrzygniętą. Rozstrzygnięcie wydawało się dla Ligi nazbyt niewygodne, bo rzecz cała przybrała takie rozmiary, że jakkolwiek by wyrok wypadł, przegrywająca strona nie uspokoiła by się. Oddano zatem rzecz całą do rozpatrzenia Najwyższemu Trybunałowi w Hadze, który ma do 10. maja rb. rozstrzygnąć, czy Wysoki Komisarz Ligi miał prawo mięszać się do tej sprawy. Dopiero po otrzymaniu odpowiedniego rozstrzygnięcia przystąpi Liga Narodów do ostatecznego załatwienia sprawy ze skrzynkami.

O tyle tylko sprawa wypadła dla nas niepomyślnie, że w przyszłości ma Wysoki Komisarz Ligi prawo przywrócić stary porządek rzeczy, o ile we wypadku, jak ze skrzynkami pocztowemi, postąpi którakolwiek strona na własną rękę bez poprzedniego wzajemnego porozumienia się. Dopiero Liga Narodów ma prawo rozstrzygać o słuszności czy niesłuszności zarządzenia.

W mowie, którą w sprawie skrzynek pocztowych wygłosił p. Prezydent Sahm, skarżył się tenże na to, że bojkot, jaki państwo polskie zarządziło nad Gdańskiem jako karę za skrzynki polskie, doprowadził do strasznego gospodarczego zastoju i pozbawił pracy kilka tysięcy ludzi. Przyznał zatem p. Sahm, że Gdańsk bez Polski obyć się nie może. Gdyby jednak p.Sahm chciał być sprawiedliwy, powinien był dodać, że Polska była głęboko znieważona zbezczeszczeniem skrzynek, a przedewszystkiem godła polskiego. Tego jednak nie zrobił.

W każdym razie z rozstrzygnięcia Ligi jak na teraz możemy być zadowoleni. Dosyć pomyślne rozwiązanie spraw gdańskich sprawiło równocześnie pogrzeb żądaniom Niemiec o naruszenie granic pomorskich. Niemiaszki muszą swe rogi pochować, a pan Anglik zły będzie na Niemców, że mu niepotrzebnie palce poparzyli. Cała awantura o naruszenie granic Pomorza wywołaną została w tym przedewszystkiem celu, ażeby zatrwożyć Ligę Narodów i spowodować do niekorzystnych rozstrzygnięć w sprawie Gdańska. To się Niemcom nie udało i teraz muszą na zimne dmuchać.

Ale teraz, gdy pierwsze niebezpieczeństwo minęło, należy naszym warszawskim politykom wejść nareszcie w siebie, i prowadzić odtąd rozsądniejszą politykę. Nasi panowie ministrowie i ich doradcy trzymali się dotąd pisanych traktatów i układów w sprawie Gdańska w guście pijanego u płotu. Jak pijanemu u płotu zdaje się, że nie nogi, ale płot go na nogach utrzyma, tak i naszym warszawskim politykom zdawało się dotąd, że co na piśmie, to grunt. A tymczasem się pokazało, że przyszedł Chamberlain i poparł Niemców i powiada: „To, co na piśmie, choćby miało sto pieczęci, traci powoli swą wartość, jeżeli się nie umie z nich korzystać". Coprawda to on tam inaczej się wyraził, ale treść jest ta sama. Chamberlain mógł tu sobie z Bismarkiem rękę podać, który też w rajchstagu powiedział, że uchwały kongresu wiedeńskiego o ochronie mniejszości polskiej w Prusach nie są warte szeląga.

Nasi ministrowie teraz, mając tak ważne rozstrzygnięcia Ligi, powinni starać się przeprowadzać je w życie. Powinni mniej się skarżyć, a za to więcej działać. Nie powinni bawić się w żadne grzeczności co do Gdańska, ale twardo spełniać to, do czego jesteśmy uprawnieni, bo na drugi raz sztuka nam się nie uda. Powiedzą nam wtedy słowami Biblji: „Dałem ci talenty, a tyś je zagrzebał".

Tam w Warszawie powinni mniej gadać o perle pomorskiej, a za to więcej ją szanować i cenić. A ponieważ perła zrosła się z morzem, powinni mniej gadać o „pomorskiem oknie morskiem" a za to trzymać czujną straż nad tem oknem, które się Gdańskiem nazywa, ażeby nam rychlej czy później nie zatrzasnęli tego okna przed nosem.

Ministrowie warszawscy na pomoc społeczeństwa polskiego zawsze liczyć mogą, bo choć partyjnie nic warci jesteśmy, to wartość Polski cenić umiemy i krew przelać za nią zawsze umiemy. Ale mamy też prawo wymagać, ażeby nasi kierownicy warszawscy nauczyli się więcej pracować w łączności z wymaganiami narodu i z interesami Polski. Pokazało się bowiem na powyższym wypadku, że powoli kończą się czasy, gdzie narody krwią się trzymały, a rozpoczynają się czasy, gdzie praca i tylko ofiarna ciężka praca polityczna, umysłowa i cielesna mogą nam Polskę utrzymać i doprowadzić do rozkwitu.

Kurs złotego

z dnia 17. 3. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21	złotych
	100 złoty =	101	guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20	złotych
	1 gd. gul. =	0,98¾	złotych
Marki rentowe =		1,23—1,24½	złotych
1 dolar =		5,16—5,16½	złotych

Polska na straży nienaruszalności swych granic.

Z Warszawy i z Górego Śląska donoszą o wspaniałych wiecach i pochodach z protestem przeciw zachciankom niemieckim ku naruszalności naszych granic. W Warszawie odbył się pochód, który ciągnął się kilka kilometrów, a w którym brało udział około 70 tysięcy ludzi. Przemawiali prezes rady miejskiej senator Baliński i prezydent miasta, senator Jabłoński, który w końcu swej mowy odczytał ślubowanie, które zebrani przyjęli z ogromnym zapałem. Cały ten tłum ruszył następnie ku pałacowi prezesa Rady ministrów, któremu senator p. Baliński zdał sprawozdanie ze wspaniałego pochodu. Pan prezes ministrów wyraził nasamprzód radość z przywiązania narodu do Polski a następnie zwrócił uwagę na to, że należy zachciankom na naruszenie granic Polski brać spokojnie. Chcąc naruszyć Polskę, należałoby wpierw naruszyć Traktat wersalski, a przecież ten Traktat wersalski obchodzi wszystkie narody, które jemu zawdzięczają albo swe odrodzenie albo pomnożenie swych granic. Co dziś zatem Polsce, mogłoby się jutro wydarzyć Francji, a nawet Anglji, która ma kolonje niemieckie. Podważyć w tym Traktacie jedną cegiełkę oznacza podważyć gmach cały i rzucić Europę w stan przedwojenny, który bez wojny stworzyć się nie da. Broniąc zatem kraju, bronimy tem samem całą ludzkość. My pragniemy teraz Polskę wzmacniać i stać pilnie na straży, aby nas od tej pracy nie oderwano zmąceniem naszego spokoju i zaufania w dobre nasze prawo do bytu.

Grupka młodzieży i robotników miała ochotę urządzić kocią muzykę przed niemieckiem i angielskiem poselstwami, ale policja w tem przeszkodziła.

Podobnie wspaniałe wiece a może jeszcze wspanialsze odbywały się na Górnym Śląsku. W Katowicach wielki plac św. Andrzeja nie mógł pomieścić olbrzymich zastępów powstańców, sokołów, harcerzy i najrozmaitszych organizacyj z orkiestrami i sztandarami. Pochód trwał półtorej godziny przeszło. Naliczono conajmniej ze 60 tys. ludności, która w uroczystości brała udział. „Gazeta Ludowa" i „Polska Zachodnia" wydały numery specjalne. Przyjęto w końcu rezolucję, która się kończy słowami „Nie damy ziemi, skąd nasz ród."

Minister Thugutt chce urząd złożyć.

Podaliśmy już krótką wiadomość, że minister Thugutt stawił wniosek o zwolnienie go z urzędu wiceprezesa ministrów. Wszystko jednak zatem patrzy, że p. Thugutt zamierza w ten sposób polepszyć swój urząd, ponieważ niebardzo wierzy, ażeby p. Grabski pozbył się go. Słychać, że w tej sprawie odbyły się nawet narady pomiędzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej a prezesem ministrów Grabskim. Zamierzają mu podobno powierzyć urząd ministra spraw wewnętrznych, o który mu bardzo chodzi. Mówi, że obecnie wisi jakoby w powietrzu. Ma niby wysoki urząd, ale bez wpływów. Nawet minister Ratajski usłuchać go nie chciał w słynnym zatargu o okólnik w sprawie meldowania wieców poselskich na Kresach Wschodnich. Pytanie tylko, czy powierzenie mu tego urzędu pójdzie mu tak gładko. Podobno za urząd ministra spraw wewnętrznych zamierza p. Thugutt zgodzić się na to, ażeby ministrem oświaty został brat prezesa ministrów, poseł Stanisław Grabski.

„Wyzwolenie" za rozdziałem Kościoła od państwa.

Stronnictwo „Wyzwolenie" oświadczyło się na niedzielnym zjeździe w Warszawie za rozdziałem Kościoła od państwa, przeciw konkordatowi i za reformą rolną z odszkodowaniem. Na zjeździe wojewódzkim „Wyzwolenia" ganiono rząd za ciężkie położenie drobnego rolnictwa. Część posłów nie godzi się jednakowoż na stanowisko „Wyzwolenia". Mówią nawet o rozdwojeniu.

Znowu sojusz pięciu.

Paryż miał w swych murach po zakończonych posiedzeniach Rady Ligi ministrów Chamberlaina, Benesza i japońskiego delegata Ligi Ishi. Herriot miał ze Chamberlainem dłuższą pożegnalną rozmowę w poniedziałek. Telegrafują, że mówiono o sprawach zagranicznych a głównie o niemieckim planie bezpieczeństwa i to z wielką wzajemną serdecznością. Minister Chamberlain pożegnał się słowami: „Następnym razem spotkamy się w Londynie", na co Herriot odrzekł: „Tak jest". Mówiono coprawda o sojuszu pięciu mocarstw z Niemcami bez Polski i Czechosłowacji, który to sojusz miałby poręczać bezpieczeństwo granic polskich i czeskich. Minister angielski dodał, że Niemcy muszą się znaleźć w Lidze Narodów, bo bez nich nie może być pokoju w Europie. Dalsze narady w tych sprawach mają się toczyć w dalszym ciągu listownie.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Co mówią po zebraniu Rady Ligi Narodów?

Do angielskich gazet piszą, że Anglja poniosła w Lidze Narodów wielką moralną klęskę. Sprawiła to mowa Chamberlaina, odrzucająca protokół genewski czyli umowę o wieczystym pokoju. Ta mowa wywarła na większej części delegatów Ligi przykre wrażenie głównie dla tego, że się przekonali że Anglja uprawia tylko swą własną ambitną politykę pod płaszczykiem interesów Europy i jej narodów. To też moralnie i to wielkie zwycięstwo pozostało przy Francji, która swą otwartą obroną pokoju pod skrzydłami Ligi zyskała sobie zaufanie wszystkich narodów.

Dla czego Anglja odrzuca wojenny sąd rozjemczy Ligi?

Chamberlain oświadczył w obec dziennikarzy, zgromadzonych w Lidze Narodów, że Anglja odrzuca sąd polubowy w Lidze Narodów celem załatwienia spornych spraw wśród narodów poprostu dla tego, że taki sąd musiałby w swych wyrokach naprzemian to jedno to drugie państwo skazywać na kary zależnie od winy. Taki wyrok Ligi Narodów mógłby w danym razie uśmiercić rozwój odnośnego państwa. Wyroków przeciw państwom nie można zaś tak rozstrzygać, jak przeciw prywatnej osobie. Żadne państwo nie mogłoby się na takie rozjemcze wyroki godzić.

To byłyby zapatrywania min. Chamberlaina.

Poważny zatarg Prezydenta ze senatem.

Pomiędzy Prezydentem Ameryki Cooligdem a senatem wybuchł nagły i to gwałtowny zatarg, który może doprowadzić do niespodzianych następstw. Oto Prezydent Cooligde wyznaczył na generalnego prokuratora Ameryki swego przyjaciela Warrena. Senat amerykański odrzucił jednakowoż tę kandydaturę 40 głosami przeciwko 40 i tem samem obniżył powagę Cooligda. Prezydent postanowił postawić Warrena ponownie na kandydata. Gdyby tym razem przepadł, to łatwo stać się może, że Cooligde byłby zmuszony złożyć godność swą.

Tępić inteligencję.

Prezydent Centralnego rosyjskiego Komitetu Wykonawczego oświadczył, że w najbliższym czasie nastąpi wysiedlanie inteligencji gruzińskiej i armeńskiej, bo jej jest za wiele, skutkiem czego duch społeczeństwa nie może się przejąć bolszewizmem.

Inteligencja ma być wysiedlona w inne strony Rosji. To tak wygląda, jakby ją chcieli wysiedlić na tamten świat.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 18 marca 1925 r.

Dziś: Cyryla Jerozlims. b. w. d. k.
Słońca wschód 6.11. zachód 6.7.
Księżyca wschód 2.22 zachód 10.47.

Jutro: Józefa Oblub. NMP.
Słońca wschód 6. 8. zachód 6.9.
Księżyca wschód 3.22 zachód 10.49.

— **W sprawie gazety.** Dziękujemy za liczne nadesłane nam adresy. Kto w tym miesiącu gazety nie otrzymał, otrzyma ją w kwietniu, tak samo otrzymają już od 1 kwietnia na cały miesiąc bezpłatnie ci Panowie, którzy nam adresy nieczytających podali.

— **Kto pragnie** pobierać przez cały miesiąc gazetę, niechaj pospieszy z podawaniem nam adresów, osób, nie czytających naszej gazety.

— **Wybory nowych członków** magistratu. Wracamy do dokonanego przez Radę miejską wyboru nowych radców. Oto co pewien okres czasu pewna część członków magistratu ustępuje. O ustąpieniu jednego lub drugiego rozstrzyga los. Tym razem los padł na radcę p. Stamma i wiceburmistrza radcę p. Ulandowskiego. W poniedziałek trzeba było jednak dokonać wyboru trzech kandydatów, gdyż swego czasu w miejsce radcy p. Huberta, który został wiceburmistrzem, obrany jako radca p. Lisewski zrzekł się tej godności, wobec czego trzeba było wybrać trzeciego radcę. Na pierwszem miejscu postawiono 3 kandydatów i to: p. prof. Wagnera, aptekarza p. Zielińskiego, p. Kaźmierskiego i p. Ulandowskiego. Przy pierwszem głosowaniu otrzymał najwięcej głosów p. prof. Wagner, bo 13 na ogólną liczbę głosujących 26 radnych. Wybór ten jednakże okazał się nieważnym, gdyż ordynacja wyborcza wymaga absolutnej większości głosów. Przy ponownych wyborach ściślejszych na p. Wagnera przypadło 16 głosów, zatem większość.

Jako kandydatów na miejsce drugiego radcy postawiono: pp. Kaźmierskiego, Ulandowskiego, Gibasa. Na 26 głosujących otrzymał p. Kaźmierski 23 głosy. Tak p. Wagnera, jak i p. Kaźmierskiego obrano na przeciąg czasu 6 lat.

Nakoniec przystąpiono do wyboru następcy p. Huberta jako radcy. Kandydowali pp. adwokat Gierszewski i Gibas. 22 głosami na 27 głosujących obrano adwokata p. Wiktora Gierszewski jako radcę. Wybory te oczywiście muszą być jeszcze zatwierdzone przez Województwo.

Po wyborach uczczono pamięć inżyniera śp. Manitiusa powstaniem z miejsc. Dalsze „obrady“, ale już nieurzędowe, odbyły się przy harbatce w lokalu p. Natba, dokąd nowy radca p. Kaźmierski był członków Rady miejskiej zaprosił.

— **Kradzież koni.** Jak nam donoszą skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek p. Klińskiemu z Kłodni parę gniadych ogierów. Niezawodnie dowiemy się bliższych szczegółów tej kradzieży.

— **Ci, którzy się narodzili i pomarli** w czasie od 9—14 marca 1925 r.: Rekowski Jan, kolejowy konduktor pomocniczy, syn, Bluma Józef, zwrotniczy pomocniczy, syn, Starek Bolesław, sekretarz skarbowy, syn, Kałużny Andrzej, posterunkowy Pol Państw. syn, Olszewski Bronisław, mistrz siodlarski, córka, Jakusz Jan, inwalida, syn, Szczepański Antoni, konduktor pociągów, córka, Tardrowski Franciszek, dozórca Zakładu Popraw. córka.

Zmarli: mistrz ślusarski Karól Schadow w wieku 53 lat z Mickiewicza 25, robotnik Franciszek Ligmann w wieku 19 lat z Obrowa pow. Tuchola, mistrz ślusarski Marcjan Maliński w wieku 56 lat z Augustyńskiej 13, inżynier elektrotechniczny Karol Manitius w wieku 37 lat z Szenfeldskiej 9.

— **Wybory do Kasy chorych w Chojnicach** Jak wiadomo odbędą się wybory do kasy chorych dla pracobiorców w nadchodzącą niedzielę. Pracobiorcy wystawili 5 list, mianowicie: 1) Narodowej Partji Robotników z czołowymi kandydatami Przybylskim i Piepiorką. 2) Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Czerska z czołowym kandydatem Skubickim. 3) Wolnych Związków z pierwszym kandydatem Gliszczyńskim. 4) Central Verbandu deutscher Arbeiter z pierwszym kandydatem Tetz 5) Obywatelska z czołowymi kandydatami Wiczewskim Franciszkiem, starszym sekretarzem Chojnice i Sękowskim Kaz. destylatorem z Czerska.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** w Chojnicach. Staje Ludwik Czarnecki, stanu wolnego bez stałego zamieszkania, obecnie w areszcie śledczym, oskarżony o to, iż w roku 1924/25 na Pomorzu przez więcej samodzielnych czynów, będąc obowiązany do służby wojskowej, w zamiarze uchylenia się od wstąpienia do służby we wojsku lub w marynarce bez zezwolenia opuścił obszar Państwa Polskiego, w styczniu 25 roku w Chojnicach przebywał w strefie granicznej nie będąc w posiadaniu dokumentów wystawionych przez właściwą władzę i upoważniających do przebywania w tejże strefię, w tym samym czasie i miejscu wobec urzędnika, a to strażnika celnego p. Bieniewicza użył nie przysługującego imienia i nazwiska. Oskarżony częściowo do winy się przyznaje i prosi o wymierzenie mu małej kary. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym i zasądza go za pierwszy czyn na 3 miesiące, za drugi czyn na jeden miesiąc, za trzeci czyn na 14 dni aresztu, razem na łączną karę 3 i pół miesiąca więzienia i 14 dni aresztu z wliczeniem aresztu śledczego i na ponoszenie kosztów postępowania.

Alfonsa Schmidta, młodocianego przebywającego w zakładzie poprawczym o to, iż w jesieni 1923 r. w Chojnicach przez czynność ciągłą zabrał babce swej Grabowicz, większą ilość bielizny, więc cudze rzeczy, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowych, dokument prywatny, dla udowodnienia praw, używał go w celu zwodzenia. Oskarżony przyznaje się do winy, że zabrał rzeczy i chciał je sprzedać Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego do winy i zasądza go na dwa dni więzienia, zaś co do drugiego punktu sąd zastanowił sprawę; jako obrońca występował p. mec. Radwański. Rozprawę Edmunda Joachimczyka z powodu nie jawienia się oskarżonego postanowił sąd rozprawę odroczyć i oskarżonego przymusowo sprowadzić.

— **Zjazd okręgowy kupiectwa** Dnia 29 marca odbędzie się, jak już donosili śmy, zjazd okręgowy kupiectwa, w którym oprócz miejscowego towarzystwa weźmie udział kupiectwo z Brus, Czerska, Sępólna, Tucholi i Więcborka.

— **Nadzwyczajne** zebranie Tow. Handlowców odbędzie się w czwartek o godz. 8 wieczornm. Omawianą będzie sprawa wyborów do Kasy Chorych.

— **Tow. Gimn Sokół** uchwaliło na miesięcznem zebraniu w dniu 17 marca br. następującą rezolucję:

Wobec jawnych zakusów niemieckich i ataków na naszą, krwią naszych żołnierzy na pobojowiskach światowych, wywalczoną wolność; wobec starań niemieckich na gruncie międzynarodowym, dążących do oderwania od Polski Pomorza i odcięcia nas od morza, podnosimy uroczysty protest. Prosimy Rząd nasz o zajęcie energicznego stanowiska przeciw tym machinacjom i oświadczamy, że gotowi jesteśmy krwią naszą bronić całości naszych granic

Siciński, Hop, Gałła, Mazalon, Bąkowski, Zieliński, Twardokus, Bączkowski, Czapla, George, Wojnowski, Wiśniewski, Małachowski, Kuczyńska.

— **Przypominamy** ponownie dzisiejsze przedstawienie Teatru Objazdowego, który wystawi, jak już o tem pisaliśmy, wielkie dzieło p. t. „Męczeństwo św. Wojciecha“. Teatr objazdowy wszędzie tam, gdzie z tem dziełem się zjawił, zyskał wielkie uznanie i żywy poklask. Dzieło to opiera się ściśle na tle religijnem, dla tego nie mogą tu zachodzić wyrzuty sumienia co do uczestnictwa w przedstawieniu w czasie Wielkiego postu. Spodziewamy się, że społeczeństwo chojnickie nie poskąpi swego poklasku i uczestnictwa w przedstawieniu.

Kronika prowincjonalna.

Konarzyny, pow. Chojnice. Nareszcie po długiem i upragnionem oczekiwaniu miała nadejść chwila uroczysta, dzień triumfu, dzień pamiętny dla Konarzyn i okolicy — przyjazd pana wojewody pomorskiego. Skoro zaświtało, skoro promienie słonka ucałowały naszą wioskę, razem ze śpiewem ptasząt, ożywiły się serca mieszkańców Konarzyn. Bo oto coraz szybciej zbliżała się chwila i nadchodził czas przyjazdu wysokiego gościa. I mieszkańcy radowali się, ubierając się w najpiękniejsze suknie, godne na przyjęcie tak zacnego gościa. Lecz i wioska cała przybrała szatę godową, tonąc naokoło w zieleni. A z wieży kościółka zegar dał znać o zbliżającej się chwili... I chwila uroczysta nadeszła. Rozległo się echo dzwonów, rozległ się głos ludu.

„Witaj nam upragniony! Serdecznie witamy!“ I wjeżdża do przybytku zieleni, girland i kwiatów zastępca głowy państwa. Jak czółno w noc świętojańską kołysze się na fali morza, tak na czółnie jedności splecionej wspólnemi dłońmi, przesuwał się upragniony i rzadki gość.

Dnia 4 marca o godz. 4 po południu cieszyły się Konarzyny zaszczytem przyjmowania gościa wojewodę pomorskiego dr. Wachowiaka.

Mową wstępną przywitał p. baron Lerchenfeld, a następnie ruszył pochód pomiędzy szpalerami dzieci szkólnych i girland do kościoła, gdzie przed obliczem Stwórcy odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Sokoła. Podczas tego obrzędu przemówił ks. dziekan Szulc. Następnie ruszył pochód na salę p. Chirkowskiego. I to znowuż miała dziatwa szkólna okazję popisywać się swemi zdolnościami. Dwie uczennice szkoły konarzyńskiej deklamowały. Po deklamacji śpiewała dziatwa szkólna. Jedno i drugie wypadło naogół dobrze. Cieszyły się młode orlęta szkólne, a ich dyrygent i kierownik nauczyciel p. Patenkiewicz, który tyle trudu sobie zadał, pochwałą zachęcał do dalszej pilnej nauki. Po różnych przemówieniach, udał się p. wojewoda z gośćmi do ks. dziekana na wspólną kolację. Natomiast na sali odbył się teatr amatorski, którego reżyserem był wyżej wspomniany nauczyciel p. Patenkiewicz.

Szybko uchodzą chwile, dni, tygodnie, miesiące i lata, i wieki toną niby chwileczki, wszystko przemija — tak i tu miała nadejść chwila ostatnia tego szczęśliwego dnia. Około godz. 8 odjeżdżał p. wojewoda do Chojnic.

Żegnali gościa gospodarze, żegnała cała wieś pełnymi zapału okrzykami. A tu druga niespodzianka. Zebrała się dziatwa szkolna, za zielenią ukryta, ze swym kierownikiem na czele, otoczyła kołem p. wojewodę i wzniosła trzykrotny okrzyk pożegnania.

Ze smutkiem w sercu i łzą w oku żegnała dziatwa p. wojewodę i pytała się, a rychło wróci pan wojewoda do Konarzyn?

Jedna z obecnych.

Czersk. (Otwarcie Bibljoteki.) Staraniem Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych została w dniu 1 marca rb. otworzoną bibljoteka, składająca się z przeszło 600 książek powieściowych, historycznych i religijnych najwybitniejszych pisarzy polskich.

Z usług bibljoteki winni korzystać wszyscy mieszkańcy Czerska, aby poznać za pomocą drukowanego słowa dzieje naszej Ojczyzny w zaraniu, w chwilach największego rozkwitu, oraz przyczyny, które spowodowały rozbiór Jej przez trzech grabieżnych sąsiadów.

Dobra książka polska jest jednym z najpotężniejszych czynników szerzenia kultury i urabiania ducha prawdziwie polskiego.

Nieubłagany system germanizacyjny, przez półtora wieku nie dozwalał nam poznawać literatury ojczystej, więc dziś gdy mamy już Wolną i Niepodległą Rzeczpospolitą, książka polska winna się znaleźć w ręku każdego dobrego Polaka i Polki.

Pisarze tej miary jak Sienkiewicz, Reymont, Żeromski, Sieroszewski i inni dają nam zupełną gwarancję wysokiego poziomu doboru książek.

Niewysoka opłata od wypożyczania, bo tylko 10 groszy od jednego tomu pozwoli wszystkim korzystać z bibljoteki.

Ci, którzy należą do jakiegobądźkolwiek Stowarzyszenia, czy też Koła, a chcący otrzymywać książki, winni zażądać od swych przewodniczących listów polecających, w których musi być podane imię i nazwisko członka, adres, zawód oraz wiek.

Wydawanie książek odbywać się będzie w każdą sobotę od godz 4—5 tej po poł., a także i niedzielę i święta od godz. 12—1 w poł. Adres bibljoteki ul. Starogardzka 10

Czersk (Obchód imienin miejscowego ks. proboszcza) W środę 4. 3 obchodził miejscowy ks. proboszcz jak po inne lata uroczyście swe imieniny. Z tego powodu odbyła się rano uroczysta msza św. z assystą, wśród której chór tow. św. Cecylji wykonał mszę św. na 4 głosy. Po nabożeństwie kościelnem odbyła się także uroczystość w plebanji, na którą zostali zaproszeni także członkowie tow. św. „Cec“. Życzyć należy z całego serca, aby nasz ks. prob. przy czerstwem zdrowiu jeszcze przez długie lata podobnie uroczyście a nawet, o ile Bóg pozwoli, jeszcze uroczyściej obchodził swe imieniny. Uznać należy gorliwą pracę duszpasterską ks. prob., gdyż głównie za Jego inicjatywą i niezmordowanego zabiegania powstały w parafji Czerskiej 4 ogromne towarzystwa kościelne: Kongregacja Marjańska dla Mężczyzn, Kongregacja Marjańska dla matek, Kongregacja Marjańska dla dziewic oraz Towarz. Młodzieży św. Stan. Kostki. Nie jest w tem wliczona praca na polu dobroczynności, oświaty itp. poza już samą pracą duszpasterską.

Tuchola. Od początku lutego pewna miejscowa spółka handlowa wysyła regularnie co tydzień do Berlina jeden wagon wieprzowiny — około 9.000—10000 kilo. Nie wpłynęło to jednakże na wyczerpanie się tuczników w naszej okolicy Przeciwnie jak przedtem tak i teraz jeszcze wspomniana spółka bez wszelkich trudności nabędzie potrzebną ilość tuczników. Również dla miejscowych rzeźników jest ich dosyć jeszcze. Jednakże liczne gospodarstwa zwłaszcza większe wstrzymały się od tuczenia, gdyż kalkulacja wykazała, że większy profit osięgną ze sprzedaży kartofli, które w innym wypadku trzebaby zużyć na tuczenie. W przedwojennym czasie od centnara tucznika uzyskało się cenę 5 i pół centnara żyta, następnie jednak stosunek ten stale się zmniejszał i obecnie za 1. centnar tucznika płacą tylko cenę 8 i pół ctr. żyta. W każdym razie wpływy do kasy miejskiej wobec tego znacznego wywozu znacznie się podwyższyły.

Wysin. Zgodnie z ogłoszeniem odbyło się tu 8 marca 25 r. o godz. 12 w południe zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Wysinie. Program zawierał m. in. następujące punkty. Sprawozdanie delegata

ze zjazdu w Kartuzach, odczyt prezesa: „Co znaczy i co warta wolność", nazwa towarzystwa, sprawa utworzenia Tow. młodzieży wojackiej itd.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. nauczyciel W. Sterna hasłem „Wolność". Po stwierdzeniu obecności członków przez sekretarza nauczyciela Przytarskiego, prezes zdawszy sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Kartuzach, wygłosił mowę na temat: „Co znaczy i co wartą jest wolność."

A że przejął nią do głębi wszystkich obecnych, podaję ją w skróceniu. — Wolność, to zdrowie, to nie narzekanie, lecz pełen radości hymn dziękczynny za nią i współpraca nad jej utrzymaniem. Do narzekania nie teraz czas, ale do czynu, do czynu! Jak wolność kochać dał nam nietylko przykład Kościuszko, Dąbrowski, ale nawet dzikie ludy, a w Afryce Burowie, gdzie nietylko mężowie ale kobiety i dzieci ponosiły wszelkie ofiary, aby w swych Blokhauzach żyć w wolności, a nie pod knutą ciemięzców. A Gruzja — ta wielka męczennica, co ta ucierpiała i cierpi, — a za co? — za wolność!

O, coby niejedne ujarzmione narody dały za wolność. Owe narody wzdychają za nią — a my ją mamy. O, biada nam, jeżeli nie utrzymamy tej od Boga danej nam wolności. Bądźmy i my druhowie temi filarami Polski. Nie wygadujmy na nią, ale strzeżmy jej, jak oka w głowie. Z Bogiem a naprzód, to nasz jest cel, a przyszłość pokaże, czy dobrze pracowaliśmy. Za zgodą wszystkich członków uchwalono towarzystwo nazwać: Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wybickiego, twórcy hymnu: „Jeszcze Polska nie zginęła." W przyszłą niedzielę uchwalił zarząd założyć Tow. młodzieży wojackiej. Po załatwieniu podanego programu i zaśpiewaniu „Roty" zakończono zebranie. Zarząd wyraża pełne podziękowanie p. sołtysowi Szwedowskiemu, i oberżyście p. J. Mielewskiemu. Pierwszemu za danie przykładu w uczęszczaniu na zebrania, drugiemu za bezpłatne oddanie sali na zebrania Towarzystwa.

Piece. W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się na sali p. Felchnerowskiego zebranie roczne tut. Grupy Zw. Inwal. Woj. Jako delegaci przybyli z Powiatowego Koła Starogard pp. Kawka i Biernacki. Po zagajeniu przez p. Cejrowskiego w miejsce prezesa pana Tomasza Osowskiego, który z powodu choroby przybyć nie mógł, zabrał głos delegat p. Biernacki i referował obszernie o celach i dążeniach związku, dając również różne wyjaśnienia. Następny bardzo rzeczowy referat wygłosił p. Jan Banach prezes grupy Lubiki, który w dłuższem przemówieniu przedstawił smutny los inwalidów wojennych i pozostałych, zaś delegat Pow. Koła p. Kawka apelował do członków grupy, ażeby byli gorliwymi członkami nadal i starali się zarząd grupy pod każdym względem poprzeć. Na końcu składał ustępującemu prezesowi p. Tomaszowi Osowskiemu z Kalisk, który jako urzędnik kolejowy przesiedlony został do Chojnic, serdeczne podziękowanie za pracę na polu inwalidzkiem.

Wybór nowego zarządu dał następujący wynik: Prezes Konrad Cejrowski, zast. prez. Jan Osowski, sekr. Maksymyljan Kosecki, zast. sekr. Wiktor Gierszewski, skarbnik Józef Lubiński, zast. skarb. Augustyn Narloch.

Następnie zabrał głos nowy prezes Grupy p. Cejrowski, znany działacz na polu inwalidzkiem, który m. in. dziękował za przybycie delegatom Koła Starogardzkiego. Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi" zakończono zebranie.

Przebieg zebrania wywarł na wszystkich uczestników bardzo korzystne wrażenie.

Z powiatu świeckiego. W „Orędowniku Urzędowym" przypomina ponownie p. Starosta właścicielom zwierząt domowych obowiązek zgłaszania padlin do Powiatowej Przetworni Padlin. Przekroczenie powyższego pociąga za sobą karę do 30 zł.

Chełmno. (Napad bandycki). 48 letnia mężatka Klementyna Kempska z Poznania, dążąc na kolej, została napadnięta w połowie drogi z Plutowa do stacji kolejowej Plutowo przez młodego, około 18 letniego bandytę. W drodze do stacji kolejowej, oddalonej około 3/4 godziny od wioski, przyłączył się do niej wspomniany wyżej bandyta, który w stosownej chwili w brutalny sposób, zagrażając życiu napadniętej, odebrał jej całą gotówkę w wysokości 115 złotych i środki żywnościowe, które miała przy sobie. Przytem bandyta poturbował swą ofiarę dość znacznie i podarł na niej ubranie. P. Kempską umieszczono w tutejszym klasztorze, albowiem nie może obecnie powrócić do Poznania. Energiczny pościg za bandytą jest zarządzony, jest nadzieja, iż tutejszy posterunek policji państwowej sprawcę napadu wkrótce wykryje.

Chełmno. Przeznaczony na likwidację klucz Stablewice w powiecie chełmińskim, własność księcia zu Bentheim Teklenburg przeszedł w ręce polskie. Należące do tego klucza folwarki Stablewice, Gołoty, Bagart i Bolumin nabył Adam Szarbiński z Rudnik za cenę 400 000 dolarów, zaś folwark Zygląd nabył poseł Zdziechowski z Warszawy za cenę 100 000 dolarów.

Gniew. Posiadłość w Wielkiem Gronowie obszaru 83 ha, podlegająca likwidacji, własności Wernera Unkrieg nabył p. Leon Morawski.

Toruń. Walne Zebranie Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się w poniedziałek dn. 16 marca o godz. 6.15 wiecz. w gmachu „Muzeum". Na porządku dziennym obok sprawozdania Zarządu i Wydziałów referat p. dr. Stanisława Tynca: „Geneza ustaw r. 1600 Gimnazjum Toruńskiego.

Ostatnie telegramy.

Kaszubi w ogniu protestów.

Z całych Kaszub gromadzą się protesty przeciw naruszeniu granic Polski i tak ze Starzyna, Górnej Brodnicy, Chylonji, z powiatu sępoleńskiego itd.

Śnieżyce w południowych Niemczech i Francji.

W górach południowych Niemczech obecnie notują najwyższy stan tegorocznych śniegów. Śnieg dosięga od 1.20 do 1.40 mtr. wysokości. Równocześnie zwiększył się mróz, który dosięga 11 stopni. Tak samo donoszą z Francji o silnej mroźnej wichurze. W Paryżu notowano 5 stopni zimna, w niektórych innych miastach nawet 12 i 25 stopni zimna. W cieśninie Gibraltaru panuje od trzech dni taka burza, że wszelka łączność okrętowa z Europą jest niemożliwa.

Niemcy niebardzo się spieszą

z przystąpieniem do Ligi Narodów. Na notę Rady Ligi w sprawie wejścia Niemiec do Ligi Narodów, Niemcy zamierzają odpowiedzieć, że prędzej nie wstąpią, zanim nie otrzymają zapewnienia, że uważać się ich będzie jako równych z równymi.

Niemcy grożą.

Minister Reichswehry Gessler, przemawiając w Hamburgu, oświadczył, że rozbrojenie Niemiec zależne jest od rozbrojenia ogólnego. Albo się wszystkie narody rozbroją, albo Niemcy wyzwolą się z jednostronnego ucisku.

Ponowna klęska Cooligda.

9 głosami przeciwko 7 odrzucono ponownie zamianowanie Warrena na generalnego prokuratora. Prezydent Coolidge, który Warrena na to stanowisko wysunął, poniósł zatem po raz drugi klęskę.

Faszyzm przechodzi małą próbę.

Zanosi się we Włoszech na powszechny strajk robotników. Dotąd stanęło kilkadziesiąt fabryk metalowych.

Tylko jednoroczna służba.

W Paryżu toczą się ważne narady nad skróceniem służby wojskowej do roku. Do narad powołano również marszałka Petaina, zwycięzcę z pod Verdunu.

Komunizm uprawia ćwiczenia wojskowe.

W Nowym Jorku przyaresztowano 3 hersztów komunizmu w chwili, gdy urządzali ćwiczenia wojskowe z 50 komunistami, zaopatrzone w stare hiszpańskie karabiny. Wypuszczono ich na wolność po złożeniu przez każdego z nich 10000 dol. kaucji.

Niema mowy o pożyczce dla Rosji.

Centralny komitet francuskich wierzycieli Rosji postanowił na niedzielnem zebraniu w Paryżu wezwać rząd do domagania się od sowietów wyjaśnień, co zamierzają robić z długami swymi, czy chcą takowe płacić, czy nie. Politycy sowieccy jak Krassin, Rykow i Cziczerin nie odzywają się wcale.

W obronie Polski.

Poseł Du Freil zamierzał we francuskiej Izbie deputowanych zażądać od Herriota stanowczego wyjaśnienia, czy w razie napaści Niemiec na granice Polski staną jej wszyscy sojusznicy ku pomocy. Herriot prosił Dutreila, ażeby się jeszcze wstrzymał ze swą interpelacją. Herriot spodziewa się, że za tydzień położenie dla Polski i Czechosłowacji będzie pomyślniejsze.

Układy z Czechami.

Układy z Czechami co do załatwienia spraw, wynikłych z podziału Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zostały odroczone do Wielkanocy. Dotąd uzgodniono wspólne zapatrywania co do nabycia obywatelstwa. Teraz pracują nad ustaleniem majątku, który przypada Polsce.

130 tysięcy robotników

w Szwecji wydalono z pracy, ażeby zmusić ich do obniżki zarobków i tańszej produkcji towaru. Pensje robotników w Szwecji są podobno najwyższe w świecie.

Nie chcą słyszeć o bezżeństwie.

Wszystkie stronnictwa rusińskie połączyły się ze sobą w proteście przeciw zupełnemu zaprowadzeniu bezżeństwa wśród księży rusińskich. Protest posłano Nuncjuszowi Papieskiemu a nawet Ojcu św.

Bagiński i Wieczorkiewicz.

Rząd polski zgodził się na wymianę głośnych zbrodniarzy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Litwinow przeciw Cziczerinowi.

Z Moskwy nadchodzi wiadomość, że w miejsce dotychczasowego komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina wstąpić ma Litwinow.

Z Francji wywożono kapitały.

We Francji wykryto organizację, mającą na celu wywożenie kapitałów zagranicę przeważnie do Niemiec i Szwecji. W sprawę zawikłane są wybitni handlowcy i politycy niemieccy.

Zmarł redaktor Lech.

W niedzielę zmarł we Lwowie po ciężkiej operacji ślepej kiszki redaktor Lech, od 30 lat współredaktor „Kurjera Lwowskiego".

Widocznie robota komunistyczna.

Poszukują obecnie w Krakowie robotnika, który miał powiedzieć: „Puściłem przy lutowaniu patelni taką parę, że powstał pożar." Chodzi tu jak wiadomo o spalenie się 6 samolotów.

Ile wpłacono pożyczki amerykańskiej.

Dnia 11 bm. wpłynęło na pożyczkę amerykańską 5 miljonów dolarów, następnego dnia 6 miljonów, do końca miesiąca wpłynie reszta z 35 miljonów, a najpóźniej do 1 kwietnia br. wpłynie dalszych 15 miljonów dolarów. Cała ta kwota zostanie zapisana na rachunek centralnej kasy państwowej.

Zniesiono gniazdo komunistyczne.

W Słonimie policja polityczna aresztowała gniazdo komunistyczne, które zajmowało się agitacją komunistyczną, i rozszerzaniem odezw i pism komunistycznych.

Gdańsk przyznaje się do klęski.

„Danziger Volksstimme" pisze, że byłoby skrywaniem głowy w piasku, gdyby się chciało zaprzeczyć temu, że Gdańsk poniósł klęskę. Pisze dalej, że nacjonaliści gdańscy ułatwili pracę Polakom przed Ligą Narodów, tworząc w celach odwetowych organizacje wojskowe, jak „Jungdeutscher Orden".

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Tow. Handlowców Chojnice. Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 19. 3. w lokalu p. Jażdżewskiego o godz. 8. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, pozatem o liczne przybycie prosi

Zarząd

Chojnice. Nadzwyczajne zebranie Tow. Handlowców odbędzie się w czwartek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego. Na porządku dziennym ważny referat o wyborach do Kasy Chorych. Udział wszystkich handlowców, bankowców, biuralistów i urzędników prywatnych konieczny.

Zarząd.

Swornegacie. Kółko Rolnicze w niedzielę dnia 22 marca odbędzie się zebranie z ważnym porządkiem dziennym, o liczny udział prosi

Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 16. 3. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto			32.40—34.50	zł.
Jęczmień brow.			27.50—29.50	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			51.00—	„
„ „ 70 „	„	„	44.00—45.00	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			58.50—61.50	„
Ospa żytnia	„	„	20.25—	„
Pszenica			39.50—42.00	„
Owies			29.00—30,00	„
Ziemniaki fabr.	„	„	4.80—	„
Łubin niebieski	„	„	9.50—10.50	„
Łubin żółty	„	„	13.00—15.00	„
Groch polny	„	„	21.00—24.00	„
Groch Victoria	„	„	30.00—34.00	„
Seradela	„	„	13.00—16.00	„
Płatki ziemniaczane	„	„	22.00—23.00	„
Koniczyna żółta	„	„	60—70	„
Koniczyna szwedzka	„	„	100—130	„
Koniczyna w łuskach	„	„	23—28	„
Koniczyna czerw.	„	„	160—230	„
Koniczyna biała	„	„	200—250	„
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.200	„
Słoma żytnia luź.	„	„	2.20—2.00	„
Siano luźne	„	„	4.60—5.60	„
Siano pras.	„	„	7.25—8.25	„

Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych ponad notowania.

Usposobienie: spokojne.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

Bez opłaty.

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu.

JULIUS SCHREIBER

Tel. 48 **CHOJNICE** **Rynek 17**

3 tanie dni bieliźniane i fartuchowe 3

czwartek dnia 19. bm. **piątek** dnia 20. bm. **sobota** dnia 21. bm.

po wyjątkowo niskich cenach.

Damskie koszule dzienne	3,75, 3,50, 3,25 i	**1,95**
Damskie koszule nocne	4,50	**3,75**
Majdy damskie	3,50	**2,25**
Materjały bieliźniane mtr.	1,50, 1,35, 1,20,	**1,10**
Materjały bieliźniane pościel.	140 cm. szer. 2,95, 2,75,	**2,50**

Fartuchy damskie szelkowe	6,50—**3,50**
Fartuchy damskie wiedeńskie	6,50—**1,75**
Fartuchy pstre satynowe fason wied.	8,75—**2,25**
Fartuchy dziecięce z kolorow. satyny i płótna	**począwszy od 1,— zł.**

Wielki zapas męskich koszul barchanowych szt. 4,25

Obwieszczenie.

Na podstawie artykułu 80 ustawy z dnia 14 5. 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym i § 26 rozporządzenia I Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. I. 1924 r., są w ratuszu, pokój 12, wyłożone imienne listy za II półrocze 1924 na przeciąg 4 tygodni — od 19. 3. do 16. 4. 1925 — do publicznej wiadomości płatników:

a) podatku przemysłowego,
b) podatku wojewódzkiego od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków.

Chojnice, dnia 17 marca 1925 r. 625

Magistrat.

DOM SPORTOWYCH MÓD

Weiland, Chojnice

Dworcowa 10 **Telefon 188**

Poleca na koniec sezonu zimowego we własnej pracowni kuśnierskiej wykonane

rzeczy futrzane

po nader tanich cenach. Wielki wybór **męskich i damskich futer krótkich podróżowych i sportowych. Damskie kabaty futrzane, kamizele, garnitury, czapki, kołdry, mieszki do nóg i każdego gatunku obsady futrzane.** 549

---

300 robotników

do wyrębu drzewa

poszukuje natychmiast

Geldersche Handel Mij

Obrzycko,

pow. Szamotuły, Poznańskie. 624

Zbudźmy ducha oszczędności

Przyjmujemy
pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów na książeczki oszczędnościowe 10—15% rocznie.

Wypożyczamy
domowe puszki oszczędności.

Wynajmujemy
skrzynki depozytowe w naszym skarbcu na przechowanie dokumentów i kosztowności.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice—Ratusz. 496

Komunikat. [471

Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuje 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25—18.

Sędzia poszukuje od 1. 4.25.

2 pokoji

najchętniej nieumeblowan. Złoszenia proszę złożyć pod 135 K. do ekspedycji Dziennika Pomorskiego.

Kupuję każdą ilość

masła, jaj

również

Indyki i kury oskubane

Natomiast mam stale na składzie **Wirówki Alfa-Laval** na bardzo dogodnych warunkach do oddania. Gwarancja pięć lat.

Władysław Literski, Brusy.

Maneż

3—4 konny

jako i

sieczkarka

4 nożowa

dobrze utrzymane tanio na sprzedaż. 627

Güring, Chojniczki koło Chojnic.

Nowa

kamienica

willa

z zabudowaniem i ogrodem owocowym w Chojnicach ulica Dworcowa 39 na sprzedaż.

Cena według ugody. 537

Komplet

2 fotele, kanapa, szafonierka, szafa, 4 krzesła leżanka, stół i urządzenie kuchenne

zaraz na sprzedaż. Oglądać takowe można od godz. 4—6.

Pl. Jerzego nr. 8
1 piętro.

Kupię 599

stół mahoniowy

z klapami

mahoniową serwantkę, starą porcelanę i bursztyn.

Bolle, fabryka mebli Chojnice, Nowemiasto 15.

---

1 powózka jednokonna

1 wóz roboczy

nowy jednokonny

1 młockarka

(Stiftendrescher)

1 maneż na parę koni tanio na sprzedaż. 567

Brusy
ulica Chojnicka Nr. 3.

Starsza panienka

z uczciwych rodziców mająca praktykę hotelową szuka w lepszym polskim domu **posady** 617 jako wyręczycielka pani, bez wynagrodzenia; **z przyłączeniem do rodziny.**

Monika Reiterówna
Kościerzyna, Kościuszki 5.

Zgubiłem dnia 9. marca 25 r. z Swornegać do Chojnic 613

kartę mobilizacyjną 66. p. p. w Starogardzie

na imię **Teofil Meyer.**

Uczciwy znalazca zechce oddać takową za wynagrodzeniem.

Teofil Meyer, Swornegacie.
18. 3. 1925.

W piątek 20. 3.
o godzinie 4-tej pop.
sprzedawać będę na posiadłości **Ignacego Nieżurawskiego w Gutówcu** więcej dającemu 626

14 mtr. pieńków

Woźny Ob. Dw. Cis
Witkowski.

Wszelką ilość 623

włosia końskiego

kupuje i płaci najwyższe ceny
Pomorski Zakład Poprawczy
w Chojnicach.

Poszukuję posady

elewa gosp.

612

celem dalszego wydoskonalenia. Ukończona szkoła rolnicza i $1^1/_2$ roku praktyki. Łaskawe zgł. do Dz. Pomorskiego pod of. Nr. 3.

Panienka

która umie gotować i szyć **poszukuje odpowiedniej**

posady

Zgłoszenia pod of. 16 do nin. pisma. 628

Pokojówka i kucharka

630

która umie dobrze gotować mogą się zgłosić. Gdzie, wskaże eksp. nin. pisma.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na II kwartał 1925

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę kwartalną z opłatą pocztową razem **6,24 złotych**

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc kwiecień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **2,08 złotych**

.... dnia 1925

Imię i nazwisko ....

miejscowość ....

ulica ....

pokwitowanie poczty ....